

(KONTR)REWOLUCJA PRZECIW MATERIALIZMOWI, CZYLI KRYTYKA
LIBERALIZMU EKONOMICZNEGO I MARKSIZMU ZE STRONY RUCHU NARODOWO-RADYKALNEGO „FALANGA”

„Praca dla Polaków, Władza dla Narodu”¹.

Powstały w połowie lat 30. XX w. narodowy radykalizm był na ówczesnej scenie politycznej zjawiskiem o wyjątkowym charakterze. Sam Obóz Narodowo-Radykalny w formie legalnie istniejącej partii istniał zaledwie dwa miesiące², lecz czołowym politykom, myślicielom związanym z powyższym nurtem ideowym fakt działania w „podziemiu” nie przeszkodził w formułowaniu własnych, oryginalnych koncepcji politycznych. Ten stan rzeczy dotyczył dwóch odłamów ONR, czyli ONR „ABC” (biorącego swoją nazwę od dziennika znajdującego się pod kontrolą osób, związanych z tą częścią narodowych radykałów) oraz powstałego w 1935 r. Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” (RNR), kierowanego przez Bolesława Piaseckiego. RNR skupiał głównie studentów, byłych członków Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski, Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego, z kolei jego przywódcy byli związani z komitetem redakcji „Akademika Polskiego”. Niemożność legalnego oddziaływania na społeczeństwo była rekompensowana przez obydwie odłamy prowadzeniem bogatej działalności publicystycznej oraz ideowo-wychowawczej. Należy zauważyć, że zainteresowanie osób związanych z Ruchem Narodowo-Radykalnym koncentrowało się na kwestiach dotyczących ustroju, kultury, gospodarki, mniejszości narodowych, miejsca Polski w Europie Środkowo-Wschodniej.

Zagadnienia zaprezentowane w poniższym tekście nie znalazły dotychczas znaczącego omówienia³. Poniższy artykuł będzie próbą przedstawienia krytycznego namysłu narodowych radykałów nad liberalizmem ekonomicznym oraz marksizmem (przy czym w rozważaniach nad oceną komunizmu ograniczymy się niemal wyłącznie do jego krytyki z pozycji ekonomicznych). Podstawą do analizy powyższego zagadnienia będą publikacje prasowe autorów związanych z omawianym ruchem politycznym, zamieszczane w czasopismach związanych ideowo z RNR⁴ oraz broszury programowe, w których interesujące nas zagadnienia były szerzej poruszane.

¹ *Co każdy młody Polak wiedzieć powinien?*, Warszawa, b.r.w., s. 14.

² T. Selimowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne*, Warszawa 1934, s. 42-44; J. Babiński, *Geografia polityczna w Polsce A.D. 1937*, Warszawa 1937, s. 22-23.

³ J. M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dzisiaj i Jutro”*, Libella-Paris 1984, s. 111-112; idem, *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*, „Dzieje Najnowsze”, 1976, z. 3, s. 62-64; B. Grott, *Koncepcje gospodarcze Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” w świetle prasy*, „Studia Historyczne”, 1995, z. 2 (149), s. 243-252; idem, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-radykalna formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999, s. 114-115; S. Rudnicki, *Program społeczny Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR). Stosunek do kwestii robotniczej*, „Z pola walki”, 1965, nr 3(31), s. 25-46; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 63, 70-71; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985. Ostatnia praca koncentruje się na aktywności organizacyjnej dwóch odłamów narodowych radykałów, pomijając w zasadzie kwestię myśli politycznej.

⁴ Te tytuły prasowe to głównie: „Ruch Gospodarczy” (marzec–grudzień 1937 r.), „Ruch Młodych” (październik 1935 r.–styczeń 1938 r.), tygodnik „Falanga” (lipiec 1936–1939 r.; ze względu na swój charakter, małą objętość oraz nastawienie na zdobycie szerokiego grona czytelników, powyższe pismo w interesującym nas temacie ma małą wartość

Ocena wielkiego kryzysu gospodarczego

Niewątpliwie znaczący wpływ na kształt poglądów ekonomicznych polityków i publicystów związanych z RNR „Falanga” miało doświadczenie kryzysu gospodarczego lat 30. XX w. oraz powstanie zarówno za wschodnią, jak i zachodnią granicą Polski państw totalitarnych, stanowiących bezpośrednie zagrożenie dla dalszej egzystencji narodu i państwa polskiego.

Mające miejsce w latach 30. XX w. załamanie światowej koniunktury gospodarczej postrzegano jako epokę przejściową między starym systemem polityczno-gospodarczym a nową, jeszcze nie do końca ukształtowaną formą stosunków społecznych. Jak pisał jeden z czołowych myślicieli i polityków „Falangi”, Marian Reutt (*nota bene* admirator oraz tłumacz bierdiajowskiego *Nowego Średniowiecza*): „Jest to epoka chaosu, nie ustabilizowania i przeżywania się pewnych form etycznych, prawnych, obyczajowych, gospodarczych, ustrojowych. Stanowi ona okres przejściowy, w którym z gmatwaniny skłóconych elementów społeczno-gospodarczych i naruszonej równowagi wyłoni się świat nowej rzeczywistości”⁵.

Z kolei dla Bolesława Piaseckiego cechą znamionującą zamierający okres dziejów Europy była deformacja pojęć i panujący chaos ideowy, który wyrażał się w próbie dopasowania nowych idei do starych, upadających form⁶. Egzemplifikacją tych twierdzeń na płaszczyźnie ustrojowo-politycznej miało być powstawanie tzw. „dyktatur demokratycznych” (czyli ustrojów próbujących łączyć ludowładztwo z ideą silnej władzy), z kolei na polu ekonomicznym – fakt powstawania teorii, próbujących godzić liberalizm gospodarczy (będący znakiem „starej epoki”) z interwencjonizmem państwowym (będący symptomem nadchodzącego „nowego” okresu)⁷.

Jednocześnie wspomniany kryzys postrzegano nie tylko jako jedno z wielu, mających miejsce w historii świata, załamań koniunktury gospodarczej (sytuacje takie miały powtarzać się cyklicznie co 6–11 lat)⁸, lecz jako walkę dwóch przeciwstawnych sobie światopoglądów⁹: materialistycznego i idealistycznego (chrześcijańskiego), co ilustruje następujący przykład: „W epoce, gdy jedna cywilizacja wali się w gruzy, gdy chwieją się jej podstawy, gdy narody wielkie toczą walkę o nowe oblicze jutra, dwa są czynniki, dwie potęgi, między którymi rozegrać się musi bój decydujący. Jednym jest pogański materializm, drugim katolicki ruch narodowy”¹⁰. Zdaniem, przywołanego już wcześniej Mariana Ruetta, ówczesny kryzys dotyczył głównie sfery ducha, metafizyki i był konsekwencją odrzucenia przez nowożytność teistycznego sposobu myślenia na rzecz antropologii (by posłużyć się określeniem Erika von Kuehnelt-Leddihna¹¹). Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrywał się, podążając tropem Mikołaja Bierdiajewa, w rozroście indywidualizmu i odrzuceniu wszelkich autorytetów¹².

poznawczą), „Sztafeta” (1934–1939, pod tym samym tytułem pismo to wydawał zarówno RNR, jak i ONR „ABC”; w poniższym tekście ograniczymy się do pierwszego okresu ukazywania się czasopisma, w którym było ono głównym organem prasowym ONR przed jego rozbięciem na dwie frakcje), „Akademik Polski” (1927–1936, początkowo jako organ Oddziału Akademickiego OWP, potem Wydziału Młodych SN; pismo znajdowało się pod przemożnym wpływem Bolesława Piaseckiego i jego współpracowników, którzy razem z nim utworzyli RNR). W poniższym artykule niekiedy zostaną przedstawione koncepcje gospodarcze, datowane na okres wcześniejszy niż samo powstanie RNR czy nawet ONR. Jest to podejście o tyle uzasadnione, że tworzone wówczas koncepcje nie uległy zasadniczym przeobrażeniom po powstaniu wspomnianych organizacji politycznych.

⁵ M. Reutt, *Zasady narodowego ustroju gospodarczego. Idea nowego średniowiecza. I. Analiza ustrojów średniowiecznego i obecnego*, „Akademik Polski”, 1934, nr 8, s. 8.

⁶ B. Piasecki, *Duch czasów nowych a Ruch Młodych*, Warszawa 1935, s. 10-11.

⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁸ M. Reutt, *O inicjatywie prywatnej*, „Ruch Gospodarczy”, 1937, nr 6, s. 12.

⁹ *I dem*, *Człowiek i naród w gospodarstwie*, „Ruch Młodych”, 1935, nr 2, s. 23.

¹⁰ O. Szpakowski, *Polska przeciw marksizmowi*, Warszawa 1936, s. 3.

¹¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Przeciwko duchowi czasu*, Katy Wrocławskie 2008, s. 10.

¹² M. Reutt, *Idea Nowego Średniowiecza*, „Akademik Polski”, 1934, nr 3, s. 4.

Stosunek do kapitalizmu

Zdaniem członków RNR krach gospodarczy dowiódł ostatecznego upadku kapitalizmu i gospodarki opartej na zasadzie całkowitej, niczym nieskrępowanej wolności gospodarczej¹³. Krytyka wysuwana względem liberalizmu ekonomicznego miała charakter wielowymiarowy, lecz wydaje się, że można by pokusić się o pewną próbę systematyzacji zarzutów, kierowanych pod adresem wspomnianego systemu gospodarczego. Można wątpliwości te ująć w dwie kategorie:

- 1) wysuwanie zastrzeżeń pod adresem ekonomii wolnorynkowej ze względu na jej nietetyczny charakter, czyli krytyka kapitalizmu z powodu niszczenia tradycyjnej, chrześcijańskiej aksjologii oraz wspólnotowego wymiaru życia narodu;
- 2) zastrzeżenia natury „pragmatycznej” – w tym wypadku koncentrowano się na wykazywaniu nieskuteczności i nieefektywności liberalizmu gospodarczego jako systemu ekonomicznego.

W takiej też kolejności zostaną poniżej przedstawione zastrzeżenia, kierowane w stronę gospodarki wolnorynkowej.

Fundamentalnym błędem liberalizmu ekonomicznego, zdaniem jednego z członków Ruchu Narodowo-Radykalnego, było mechaniczne przeniesienie zasad rządzących naukami przyrodniczymi na grunt ekonomii¹⁴, która stanowi część nauk społecznych. Ów błąd, który można nazwać błędem pozytywistycznym, zakłada jedność świata przyrodniczego, fizycznego ze światem społecznym. Zdaniem autora założenie to jest fałszywe, gdyż traktuje człowieka w sposób materialistyczny, tym samym odbierając mu wolną wolę, podczas gdy:

człowiek [...] w swojej działalności realizuje swobodnie zamierzone przedsięwzięcia, kierując się swoimi upodobaniami, wierzeniami i pragnieniami. Na jego postępowanie składają się przede wszystkim elementy woli kierowanej przez rozum lub uczucie, a najbardziej przez wiarę, będąc wynikiem skomplikowanych procesów wewnętrznych mało lub wcale niezależnych od czynników materialnych¹⁵.

Człowiek sam kreuje rzeczywistość a nie – jak zakłada liberalizm i marksizm – zostaje przez nią zniewolony: „Zapomniano o tym, że nie prawa ekonomiczne dyktują człowiekowi postępowanie na terenie gospodarczym, ale człowiek niezależnie od czynników zewnętrznych, a nawet wbrew im układa swoje postępowanie, kierując się osobistym rozumieniem swoich potrzeb i celów”¹⁶.

Działacze „Falangi” uważali kapitalizm i komunizm za systemy ekonomiczne, będące wyrazem tego samego materialistycznego, wrogiego chrześcijaństwu światopoglądu¹⁷. Zdaniem Mariana Reutta ekonomia nie jest (i nie może być) nauką pozbawioną odniesień do aksjologii o charakterze chrześcijańskim: „Ekonomia to ogół zasad postępowania w dziedzinie produkcji i wymiany dóbr, którymi kieruje się uspołeczniona jednostka, mająca na uwadze obowiązujące normy moralne i

¹³ I d e m, *Zasady narodowego ustroju...*, s. 4; i d e m, *Zagadnienie przyszłego ustroju gospodarczego Polski. Odpowiedzi na ankietę nr 11 „Akademika Polskiego”*, „Akademik Polski”, 1934, nr 12, s. 4; i d e m, *Człowiek i naród...*, s. 24; O. S z p a k o w s k i, *op. cit.*, s. 7; *Kapitalizm, komunizm i gospodarka narodowa*, Warszawa 1933, s. 11 (broшура та powstała przed zaistnieniem RNR „Falanga”, lecz została napisana przez jej do 1938 r. czołowego działacza, Wojciecha Wasiutyńskiego – W. W a s i u t y Ń s k i, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, Gdańsk 1996, s. 148).

¹⁴ M. R e u t t, *Człowiek i naród...*, s. 24-26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 24-25.

¹⁶ *Ibidem*, s. 26.

¹⁷ M. S t a n i s z k i s, *Kwestii robotniczej nie będzie*, „Ruch Młodych”, 1937, nr 11(26), s. 12; J. G r a b o w s k i, *Religia i ekonomia*, „Ruch Gospodarczy”, 1937, nr 6, s. 1; S. C i m o s z y Ń s k i, *O ustrój pracy*, „Ruch Gospodarczy”, 1937, nr 4-5, s. 2.

prawne. [...] Ekonomia musi być systemem norm, organizujących określoną dziedzinę życia – stosunki gospodarcze¹⁸.

Powyższe przekonanie było bliskie temu, które prezentował inny działacz Ruchu Narodowo-Radykalnego, Jan Grabowski. Według niego ekonomia jest środkiem mającym służyć człowiekowi w osiągnięciu zbawienia. Dlatego też nie można rozpatrywać zdań stojących przed gospodarką jedynie pod względem jej użyteczności¹⁹. Według autora wartości, na których zbudowana jest współczesna ekonomia, są sprzeczne z etyką katolicką, gdyż wolna konkurencja, sprowadzająca się do bezwzględności w osiąganiu sukcesu, zabija ewangeliczną zasadę miłości bliźniego²⁰. Ponadto kapitalizm powoduje „nieograniczoną możliwość bogacenia się, nieograniczone używanie dóbr doczesnych w postaci własności kapitalistycznej, swobodę bogacenia się cudzą pracą bez własnego wysiłku”²¹, tym samym odciąga człowieka od jego transcendentalnego celu, którym jest zbawienie. Negowanie systemu wolnorynkowego, z pozycji braku odwołań do aksjologii chrześcijańskiej, przez Ruch Narodowo-Radykalny było zbieżne ze stanowiskiem, jakie w tej kwestii zajmował obóz narodowy²². Tacy działacze-ekonomiści Narodowej Demokracji, jak np. Stanisław Głabiński²³ także dokonywali krytyki kapitalizmu za powodowanie nadmiernego rozwoju indywidualizmu.

Liberalizm ekonomiczny, zdaniem „falangistów”, dokonywał przebudowy tradycyjnych wartości, charakterystycznych dla okresu średniowiecza. I tak np. osoba trudniąca się pożytczeniem wysoko oprocentowanego pieniądza, z jednostki pogardzanej w czasie wieków średnich, poprzez system wolnorynkowy zyskiwała nobilitację i stawała się osobą, od której życie gospodarcze było wręcz uzależnione²⁴. Jednocześnie kapitalizm doprowadził do zniszczenia rodziny, poprzez masowe zatrudnianie kobiet w przemyśle²⁵ oraz zlikwidowanie rodzinnych warsztatów pracy: „zamiast prawdziwej rodziny, żyjącej przy swym warsztacie pracy, pojawiła się niby rodzina, w której ojciec pracuje w jednym przedsiębiorstwie, matka w drugim, starsze dziecko jest na posługi w trzecim, a młodsze wychowuje się w żłobku”²⁶.

Działacze Ruchu Narodowo-Radykalnego krytykowali kapitalizm za rugowanie duchowego i wspólnotowego wymiaru pracy ludzkiej, gdyż zadaniem Stanisława Cimoszyńskiego, istotą pracy nie jest wyłącznie osiągnięcie indywidualnego zysku, co zakładał liberalizm ekonomiczny, traktujący pracę jako jeden z wielu towarów, przeznaczonych na sprzedaż²⁷, lecz działanie na rzecz wspólnoty i dążenie do osobistego rozwoju duchowego²⁸. Niwelowanie spirytualistycznego wymiaru pracy odbywało się poprzez jej mechanizację, zabijającą inwencję twórczą oraz odrzucenie personalizmu na rzecz traktowania osoby ludzkiej, jako zależnej od działania mechanizmu gospodarczego, co w efekcie prowadziło do powstania nowej formy niewolnictwa:

w związku z podziałem pracy, ze specjalizacją, nabrała ona [praca – przyp. A. M.] charakteru bezdusznego i mechanicznego, rozbijając skomplikowane zespoły działań, mogące zaangażować całą fizyczną i duchową istotę ludzką na prymitywne części składowe. Każdy robotnik wykonuje jeden lub kilka wystudiowanych,

¹⁸ M. Reutt, *Człowiek i naród...*, s. 26-27.

¹⁹ J. Grabowski, *op. cit.*, s. 1.

²⁰ *Ibidem*, s. 2.

²¹ *Ibidem*, s. 1.

²² Więcej nt. koncepcji gospodarczych obozu narodowego: M. Szolucha, *Naród i ekonomia. Myśl społeczno-ekonomiczna Narodowej Demokracji w okresie II RP*, Szczecin 2008.

²³ S. Głabiński, *Narodowa polityka ekonomiczna*, Lwów 1928, s. 9-10.

²⁴ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 4-5.

²⁵ M. Rzętkowska, *Praca narodowa kobiet*, „Akademik Polski”, 1934, nr 12, s. 5.

²⁶ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 5.

²⁷ M. Staniszkis, *op. cit.*, s. 13.

²⁸ S. Cimoszyński, *op. cit.*, s. 2; i d e m, *Homo oeconomicus – a życie*, „Ruch Gospodarczy”, 1937, nr 1, s. 15.

szybkich i celowych ruchów, ale tak zabójczych przez swą monotonię dla rozwoju duchowego i fizycznego jednostki. Tym bardziej, gdy wykonuje je robotnik w takt maszyny, która podporządkowuje go, czyni zeń swą własną dodatkową część i do roli tej części latami ujarzma²⁹.

Kapitalizm był według narodowych-radykałów niebezpieczny także ze względu na rozbiwanie wspólnoty politycznej, jaką jest naród. Liberalizm gospodarczy, opierając się na egoistycznym zaspakajaniu potrzeb materialnych, sztucznie doprowadzał do rozbitcia narodu na konkurujące ze sobą, partykularne klasy społeczne, zainteresowane wyłącznie walką o zaspokojenie swoich egoistycznych celów³⁰. Naród zamiast stanowić zjednoczoną wspólnotę, dążącą do realizacji swoich uniwersalnych celów, został rozbity na dwa konkurujące ze sobą obozy: wytwórców i właścicieli środków produkcji:

Charakterystyczną cechą ustroju kapitalistycznego była walka między uczestnikami procesu wytwórczego o część osiągniętych z produkcji dochodów. Walka ta dzieliła społeczeństwo kapitalistyczne na wrogie obozy, które zajmowały w procesie produkcji odmienne stanowisko. Obóz pierwszy – to właściciele narzędzi produkcji, czyli kapitaliści. Obóz drugi – to pracownicy, pozbawieni własności narzędzi wytwarzania, czyli tzw. proletariatu³¹.

Kapitalizm obarczono winą za powstanie klasy robotniczej, gdyż poprzez wprowadzenie podziału produkcji, dokonał procesu wydzielenia tej grupy społecznej ze wspólnoty. Zdaniem Marii Staniszkis komunizm jedynie twórczo rozwijał problem klasowości, którego pierwszym twórcą był liberalizm gospodarczy³². Należy zauważyć, że publicyści interesującego nas ruchu politycznego nie dostrzegali faktu, że każdy system produkcji wymaga podziału pracy i specjalizacji, w wyniku której naturalne staje się powstawanie klas społecznych.

Równie wiele krytycznych uwag poświęcono analizie wolnorynkowego systemu ekonomicznego z powodu jego nieefektywności. W powyższy nurt wpisuje się ocena przywoływanego już Mariana Reutta, który uważał, że cykle koniunkturalne, na których oparty jest system kapitalistyczny, nieuchronnie muszą prowadzić do powstawania kryzysów gospodarczych, prowadzących wprost do anarchizacji życia narodu: „Okresy pomyślności i depresji, zjawisko nieodłączne od kapitalizmu, przyczyniają się do anarchizacji życia społecznego, do upadku moralności, do głodu i nędzy mas pracujących, tych mas inteligentów i robotników, które stanowią rdzeń narodu, jego elitę”³³ oraz do niezaspokajania rudymenatarnych potrzeb życiowych³⁴. Zdaje się, że autor nie zauważał, iż cykle koniunkturalne są nie tylko przynależne do systemu kapitalistycznego, lecz stanowią wogóle nieodłączny element gospodarki, rozwijającej się sinusoidalnie, a nie linearnie.

Zdaniem „falangistów” system gospodarczy, oparty głównie na rachunku ekonomicznym, charakteryzował się dokonywaniem inwestycji jedynie w tych dziedzinach gospodarki, które były najbardziej opłacalne, nie zwracając uwagi na dobro społeczne. Jak pisał jeden z publicystów „Kuźnicy”:

Kapitał prywatny nie ogarnia całości, dostrzega on zaledwie te odcinki życia gospodarczego, które są „opłacalne”, czy inaczej „rentowne” mówiąc językiem popularnym. Przykładem tego choćby budownictwo mieszkaniowe w Polsce. Kapitał prywatny buduje nawet dużo w niektórych miastach Polski (Kraków), korzystając z niskich kosztów robocizny i tanich materiałów. Dostarcza on jednak mieszkań, które nie mogą

²⁹ *Loc. cit.*

³⁰ M. Staniszkis, *op. cit.*, s. 12; M. Reutt, *Organizacja pracy*, „Ruch Gospodarczy”, 1937, nr 2, s. 6; S. Cimoszyński, *O ustrój...*, s. 2.

³¹ M. Reutt, *Organizacja...*, s. 6.

³² M. Staniszkis, *op. cit.*, s. 12.

³³ M. Reutt, *Zagadnienie przyszłego ustroju...*, s. 4.

³⁴ *Loc. cit.*

zaspokoić potrzeb mieszkaniowych szerokich mas ani złagodzić nędzy mieszkaniowej, wzrastającej z roku na rok (przyrost ludności). Jest to budownictwo dla potrzeb nielicznych warstw plutokracji żydowskiej, wyższej biurokracji i bogatych sfer przemysłowych³⁵.

Gospodarka wolnorynkowa, zdaniem polityka RNR, oparta o swobodę podejmowania decyzji ekonomicznych przez przedsiębiorcę, nie była racjonalna, gdyż inwestor nie był w stanie posiadać całości wiedzy na temat sytuacji gospodarczej państwa, czy też jego poszczególnych sektorów, wobec tego często podejmował błędne i nieefektywne decyzje, kończące się nadprodukcją lub niedoborem towarów na rynku:

trafna ocena [...] wszystkich czynników będzie wymagać od wytwórcy wykształcenia, wiedzy, orientacji i talentu. W przeciwnym razie wytwórca taki albo wyprodukuje za mało (to jeszcze względnie mniejsza sprawa) lub za dużo, lub też za drogo. Ponieważ ogół wytwórców to są ludzie o zdolnościach przeciętnych lub miernych, więc w konsekwencji mamy do czynienia z ocenami na ogół mylnymi. Pociąga to za sobą nadprodukcję lub straty, czasami nawet znaczne, bankructwa, przeinwestowanie poszczególnych gałęzi wytwórczości i w konsekwencji doprowadza do zahamowania w jednej lub więcej gałęziach wytwórczości. W ten sposób inicjatywa prywatna staje się czynnikiem rozkładu i osłabienia gospodarczego, co z kolei pociąga za sobą ujemne następstwa socjalne i polityczne³⁶.

Zdaniem „Falangi”, kapitalizm wbrew obiegowym opiniom wcale nie był oparty o system własności prywatnej, lecz prowadził do jej zniszczenia, gdyż była ona kumulowana w rękach tylko nielicznych jednostek (posiadaczy środków produkcji), podczas gdy cała rzesza ludności (wytwórcy) była jej pozbawiona³⁷. W systemie kapitalistycznym faktyczne rządy sprawowała jedynie niewielka grupa najbogatszych, która dokonała scentralizowania własności we własnym obrębie: „Okres kapitalizmu to czasy, kiedy losami świata rządziło kilka wielkich państw, losami krajów wielkie miasta, a losami milionów ludzi, wielcy prezesi i dyrektorzy, nieznani nieraz swym pracownikom, rządzący pieniędzmi nieznanych nieraz sobie ludzi”³⁸. Efektem tego stanu rzeczy było zawieranie między przedsiębiorstwami zmów monopolistycznych, na mocy których ustalano wysokość cen danych towarów i usług, przy jednoczesnym obniżaniu kosztów produkcji, przekładających się wprost na zmniejszenie zarobków pracowników³⁹. W ten sposób gospodarka liberalna przechodziła ze stadium wolnorynkowego do stadium monopolistycznego, które to przejście, według RNR „Falanga”, było wpisane w charakter kapitalizmu⁴⁰. Monopole gospodarcze powodowały w efekcie anihilację własności prywatnej i tym samym miały zgubny charakter dla całej wspólnoty:

Kartel zgniecie tych drobnych wytwórców, którzy do niego nie przystępują, lub których nie dopuści do siebie, a potem naznacza ceny, jakie mu się podoba i zaczyna regulować zbyt. Zamyka te warsztaty, które mogłyby szkodzić wysokim cenom, nie troszcząc się o pracowników. Jedynym hamulcem dla kartelu jest, gdy ludzie przestaną kupować jego wyroby, nie mogąc płacić zbyt wysokich cen. Ale to zdarza się rzadko. Wzrost kartelu może krępować rząd drogą nacisku i groźbą podatkową, ale częściej kartel krępuje rząd groźbą zamykania przedsiębiorstw, wyrzucaniem pracowników i nieplaceniem podatków⁴¹.

Kolejnym zarzutem wysuwany wobec kapitalizmu była jego anonimowość⁴², która sprawiała, że rodzima gospodarka, zamiast służyć narodowi i być przez niego kontrolowana, sta-

³⁵ A. M o d e s, *Inicjatywa prywatna*, „Kuźnica”, 1936, nr 7-8, s. 4.

³⁶ M. R e u t t, *O inicjatywie...*, s. 12-13; i d e m, *Zagadnienie przyszłego ustroju...*, s. 4; *Kapitalizm, komunizm...*, s. 5.

³⁷ A. M o d e s, *op. cit.*, s. 4; M. R e u t t, *Zagadnienie przyszłego ustroju...*, s. 4; i d e m, *Zasady narodowego ustroju...*, s. 5.

³⁸ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 3.

³⁹ M. R e u t t, *Organizacja...*, s. 6; A. M o d e s, *op. cit.*, s. 4.

⁴⁰ A. M o d e s, *op. cit.*, s. 4; *Kapitalizm, komunizm...*, s. 10.

⁴¹ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 10.

⁴² *Ibidem*, s. 5. „W dzisiejszym wielkim przedsiębiorstwie pracują setki albo tysiące ludzi, ale nie oni są właścicielami. Rządzą dyrektorzy, ale nie oni są właścicielami. Najważniejsze postanowienia należą do członków Rad, ale

wała się narzędziem w rękach międzynarodowego, anonimowego kapitału, niezainteresowanego pomyslnością i rozwojem gospodarczym Polski i dążącego do jej eksploatacji ekonomicznej⁴³.

Przedstawione zastrzeżenia względem liberalnej gospodarki wykazują dużą zbieżność z zarzutami, jakie względem kapitalizmu w okresie międzywojennym były wysuwane przez brytyjskich dystrybucjonistów, takich jak: Gilbert Keith Chesterton, Hilaire Bellock, Harold Massingham. Twierdzili oni, podobnie jak polscy narodowi-radykalowie, że współczesny system ekonomiczny opiera się na koncentracji własności w rękach nielicznych, podczas gdy ogół społeczeństwa pozostaje jej pozbawiony. Dlatego też system ten nie może uchodzić za kapitalistyczny, gdyż nie doprowadził do upowszechnienia własności. Powinien być raczej nazywany procesem proletaryzacji społeczeństwa, które pozbawił własności prywatnej. Efektem tego „parakapitalizmu” była monopolizacja gospodarki. Zdaniem zwolenników dystrybucjonizmu, możliwością wyjścia z sytuacji było upowszechnienie (dystrybucja) środków produkcji, poprzez stworzenie związków, jednoczących pracowników i pracodawców w formie spółdzielni, syndykatów, tworzonych na wzór średniowiecznych cechów oraz gildii⁴⁴.

W niektórych publikacjach członków Ruchu Narodowo-Radykalnego, podobnie jak u dystrybucjonistów, pojawiała się apologia średniowiecznego systemu gospodarczego. Przeciwstawiono porządek ekonomiczny, panujący w wiekach średnich, kapitalizmowi, który „powstał na gruzach porządku średniowiecznego”⁴⁵. Ówczesny system gospodarczy miał opierać się na: „zrzeszeniu wielkiej ilości właścicieli i pracowników niewielkich warsztatów w cechu”⁴⁶. Zdaniem Mariana Reutta system polityczno-gospodarczy średniowiecza wyróżniał się w dziedzinie ustrojowej hierarchią społeczną, a w dziedzinie gospodarczej – planowością⁴⁷. Cechy rzemieślnicze były, zdaniem autora, monopolistycznymi organizacjami, skupiającymi wyspecjalizowanych wytwórców, których działalność przebiegała na trzech płaszczyznach. Mianowicie związki rzemieślnicze organizowały system:

- produkcji – określały sposób wyrobu i ilości danego produktu;
- pracy – były odpowiedzialne za przyjmowanie nowych członków, ich proces kształcenia, ilość godzin pracy etc.
- zbytu danego dobra – czyli ustalały cenę, koszty produkcji, miejsca sprzedaży itp.⁴⁸

Kolejną cechą charakterystyczną systemu ekonomicznego, panującego w okresie średniowiecza, był fakt, że własność nie miała, tak jak w przypadku kapitalizmu, charakteru nieograniczonego. Delimitację w korzystaniu stanowiło dobro powszechne, którego wyrazem był interes suwerena⁴⁹. Jednak tym, co najbardziej odróżniało gospodarkę nowożytną (liberalną) od średniowiecznej (narodowej), było rugowanie przez kapitalizm „czynników etycznych ze wszystkiego, co określamy mianem gospodarowania”⁵⁰.

nie oni są właścicielami. Właścicielami są kawałki zadrukowanego papieru, które wędrują z rąk do rąk. Pracownik nie wie, u kogo pracuje, bo tych akcjonariuszy, którzy byli wczoraj, może już nie być dziś”.

⁴³ *Ibidem*, s. 6-7; *Wytężone programowe Ruchu Młodych*, „Ruch Młodych”, 1936, nr 12, s. 24-25.

⁴⁴ R. O k r a s k a, *Własność kontra komunizm i kapitalizm, czyli rzecz o dystrybucjonizmie*, „Sprawa Polska”, 2001, nr 3-4, s. 16-18.

⁴⁵ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 4.

⁴⁶ *Loc. cit.*

⁴⁷ M. R e u t t, *Zasady narodowego ustroju...*, s. 4.

⁴⁸ *Loc. cit.*

⁴⁹ *Loc. cit.*

⁵⁰ *Loc. cit.*

W tym punkcie wracamy do zastrzeżeń wobec liberalizmu ekonomicznego, mających charakter etyczny-moralny i stanowiących jeden z powodów odrzucenia zasad wolnorynkowych. Mimo pozytywnej oceny średniowiecznego systemu gospodarczego, należy zauważyć, że Ruch Narodowo-Radykalny, w przeciwieństwie np. do Adama Doboszyńskiego, nie zamierzał dokonać restytucji porządku ekonomicznego, panującego w wiekach średnich.

Jednocześnie warto wspomnieć o pojawianiu się publikacji, na podstawie których można uznać, iż odrzucenie liberalizmu ekonomicznego nie miało charakteru substancjalnego, lecz akcydentalny⁵¹. Posługując się swoistego rodzaju historycyzmem, Marian Reutt twierdzi, że: „Ekonomia liberalna kiedyś miała swoje uzasadnienie. W pewnych warunkach była historyczną koniecznością, wynikającą z określonych ideałów i światopoglądów. Dziś jest anachronizmem”⁵². Z kolei Wiesław Zaorski wspomina, że „Zasada ta (ideologii narodowej – A. M.) wyklucza możliwość zastosowania na czas najbliższy zasad gospodarki liberalistycznej”⁵³. Na podstawie powyższych wypowiedzi można stwierdzić, że kapitalizm nie był odrzucany *en bloc*, jako system całkowicie błędny i zły, lecz był krytykowany jedynie z powodu swej historycznej nieaktualności i nieprzydatności w okresie kryzysu gospodarczego, wymagającego podjęcia odmiennych działań niż proponowane przez gospodarkę wolnorynkową.

Na marginesie powyższych uwag można wskazać, że krytyka gospodarki wolnorynkowej szła w parze z krytyką demokracji, gdyż – jak wskazywał jeden z autorów:

Istnieje daleko idąca zgodność ustroju gospodarczego z politycznym, spowodowana źródłem, z jakiego one wypływają, z idei dominującej w psychice jednostek, te ustroje tworzących, tę zgodność wzmacnia daleko idące związanie tych obu dziedzin. Liberalizm ekonomiczny miał swój odpowiednik w ustroju demokratycznym⁵⁴.

Ocena komunizmu

System komunistyczny ze strony członków RNR „Falanga” spotkał się z krytyką, która dotykała jego różnorodnych wymiarów. W poniższym tekście ograniczymy się jedynie do przedstawienia zastrzeżeń wobec marksizmu, wysuwanych wobec jego ekonomicznego wymiaru i negatywnego wpływu na wspólnotę narodową. Można zauważyć, że refleksja nad komunizmem nie była aż tak dominująca, jak w przypadku kapitalizmu.

Publikacje „falangistów” podkreślały wiele analogii, zachodzących między liberalizmem ekonomicznym a komunizmem. System marksistowski był uważany, jak to zostało już wcześniej zauważone, za wyraz tego samego materialistycznego światopoglądu, którym charakteryzuje się kapitalizm. Komunizm, podobnie jak kapitalizm, miały znajdować się w opozycji wobec katolickiej wizji rzeczywistości⁵⁵. W tym punkcie stanowisko Ruchu Narodowo-Radykalnego znajdowało punkt stykowy ze stanowiskiem Adama Doboszyńskiego, według którego komunizm, podobnie jak kapitalizm, był wrogi chrześcijańskiemu światopoglądowi. Według autora *Gospodarki Narodowej* marksizm i liberalizm gospodarczy były tą samą materialistyczną ideologią, niszczącą wspólnotę narodową, prowadzącą do dehumanizacji pracy człowieka i monopolizacji własności w rękach „nielicznych”, co implikowało zniszczenie

⁵¹ Substancjonalna krytyka liberalizmu gospodarczego polega na uznaniu, że w kapitalizmie tkwi esencjonalne zło, które powoduje niemożność jego wyrugowania i tym samym powoduje jego holistyczne odrzucenie. Z kolei akcydentalna krytyka zakłada, że gospodarka wolnorynkowa, mimo swych niekiedy negatywnych cech, jest możliwa do zaadoptowania, a jej „błędy” mają jedynie charakter przypadłościowy, możliwy do „pokonania”. Zastosowano analogię. J. Bartyzel, *Substancjonalne i akcydentalne krytyki demokracji*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2008, nr 1, s. 56.

⁵² M. Reutt, *Członkowie i naród...*, s. 24.

⁵³ W. Zaorski, *Wychowanie nowego typu Polaka gospodarującego*, „Ruch Młodych”, 1937, nr 7-8, s. 34.

⁵⁴ S. Cimoszyński, *Homo oeconomicus...*, s. 14.

⁵⁵ O. Szpakowski, *op. cit.*, s. 3; J. Grabowski, *Religia...*, s. 2.

pojęcia własności prywatnej⁵⁶. Jednym z głównych zarzutów, kierowanych wobec marksizmu, było oskarżenie o niszczenie więzi wspólnotowych. Zdaniem czołowego publicysty *Kuźnicy*⁵⁷, Pawła Musioła, komunizm „odrywa człowieka od związku z ziemią, warsztatem pracy, czyni zeń pyłek zagubiony w morzu ludzkim, nastawiony na jakieś społeczeństwo ogólnoświatowe”⁵⁸. Podkreślana przez marksizm walka klasowa, zdaniem jednej z działaczek RNR, doprowadziła do wyodrębnienia z wspólnoty narodowej klasy robotniczej, której interesy były przeciwstawiane interesom narodu. Jak zaznacza Maria Staniszkis, sytuacja ta nie była tworzona przez komunizm, lecz stanowiła jedynie kontynuacją procesu zapoczątkowanego przez kapitalizm:

Markszizm pogłębia stworzoną przez kapitalizm klasowość interesów ludzkich i tym bardziej wyodrębnia z Narodu robotników, aby ich, jako zorganizowaną zawodowo grupę społeczną użyć do swych celów politycznych. Marksizm odbiera przez to robotnikowi przyrodzoną łączność każdej jednostki z narodem, nie dając mu nic w zamian prócz fikcji „solidarności międzynarodowej”⁵⁹.

Podkreślano także obcy charakter komunizmu względem kultury polskiej uważając, że został stworzony przez Żydów⁶⁰. Krytykowano też marksizm ze względu na jego błędne założenia. Jak zauważa jeden z publicystów „Sztafety”:

Hasło walki klas jest z gruntu fałszywe, ponieważ: 1) między grupami społecznymi istnieje solidarność narodowa, 2) nie odpowiada rzeczywistości. [...] Wszyscy właściwie przedsiębiorcy należą, według twórcy socjalizmu i komunizmu – Marxa, do wrogów klasowych robotnika. [...] Marx uznał inteligentów za wrogów klasowych robotnika, mimo że ci pracują na ogół na cudzym warsztacie pracy. Dzisiejszy socjalizm – mimo to – ma w swoich szeregach inteligentów. [...] W socjalizmie powstało nader ciekawe rozróżnienie. Skromnie uposażony urzędnik – jest przyjacielem klasowym robotnika, lepiej uposażony dyrektor departamentu – już wrogiem⁶¹.

Komunizm, podobnie jak kapitalizm, miał opierać się na rządach nielicznej grupy monopolizującej własność, podczas gdy pozostała część narodu była jej pozbawiona. Tym samym marksizm nie zmieniał wad systemu kapitalistycznego, lecz je zachował:

⁵⁶ A. Doboszyński, *Gospodarka Narodowa*, Warszawa 1934. Więcej nt. Adama Doboszyńskiego: B. Nitschke, *Adam Doboszyński, publicysta i polityk*, Kraków 1993; T. Władyka, „Trzecia droga” w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej, Kraków 1994; B. Grott, *Adam Doboszyński o ustroju Polski*, Warszawa 1996; R. Łętocha, *Wielki naród – koncepcje federacyjne Adama Doboszyńskiego*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI w. Koncepcje – ludzie – działalności*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008, s. 355-366; B. Nitschke, *Adam Doboszyński wobec nowej rzeczywistości Polski Ludowej – koncepcje i tragizm postaci*, [w:] *ibidem*, s. 367-380; K. Rogaczewska, *Mysł ekonomiczna Narodowej Demokracji w kontekście konfliktu liberalizmu i socjalizmu*, [w:] *ibidem*, s. 99-101; M. Szolucha, *op. cit.*, s. 78-89; P. Tomasiak, *Adam Doboszyński – polityk nieokielżnany*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2007, nr 8-9, s. 126-129; W. Muszyński, *Adam Doboszyński*, [w:] *Lista strat osobowych*, red. W. Muszyński, J. Mysiakowska, s. 25-26.

⁵⁷ Było to pismo wydawane w Katowicach i redagowane przez Pawła Musioła, pod względem ideowym i organizacyjnym pozostające w ścisłych relacjach z RNR (oficjalny akces *Kuźnicy* do „Falangi” nastąpił w listopadzie 1937 r., a w 1938 r. redakcja pisma weszła w skład Komitetu Porozumienia Organizacji Narodowo-Radykalnych, któremu przewodził Bolesław Piasecki) i jest uważane za regionalny oddział RNR. Paweł Musioł w 1938 r., po zawieszeniu przez władze sanacyjne kierownictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego, został wyznaczony na kuratora Związku. W. J. Muszyński, *Ruch Narodowo-Radykalny*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 16, Radom 2005, s. 42, 46; J. M. Majchrowski, *op. cit.*, s. 100; S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 326-327.

⁵⁸ P. Musioł, *Naród jednolity a walka klas*, „*Kuźnica*”, 1937, nr 11(33), s. 1.

⁵⁹ M. Staniszkis, *op. cit.*, s. 12.

⁶⁰ W. Zaorski, *Walka światopoglądów*, „*Ruch Młodych*”, 1936, nr 7-8, s. 36; P. Musioł, *op. cit.*, s. 1; *Kapitalizm, komunizm...*, s. 8; O. Szpakowski, *op. cit.*, s. 5.

⁶¹ J. Damięcki, *Nie walka klas – a współpraca całego Narodu*, „*Sztafeta*”, 1934, nr 6, s. 3.

System komunistyczny zachowuje rządy wielkich prezesów i dyrektorów, zachowuje bezdomne masy, pełniące ciężką i bezmyślną pracę w halach fabrycznych i biurach. Tylko wielkim kapitalistą, zamiast nieznanymi akcjonariuszy i nielicznych bogaczy zostaje państwo, czyli właściwie ludzie rządzący państwem, dygnitarze komunistyczni⁶².

Krytykowano system komunistyczny za zniszczenie własności prywatnej i zastąpienie jej wszechobecną własnością państwową. Powstające ogromne fabryki państwowe zastępowały, zdaniem RNR, tradycyjne, na ogół rodzinne, warsztaty pracy. Całość gospodarki stawała się strukturą odgórnie sterowaną przez urzędników państwowych, co prowadziło do jej niewydolności i ogromnego bezrobocia. Skutkiem nacjonalizacji ziemi stał się powszechny głód w Związku Radzieckim. Zniesienie własności prywatnej przez marksizm, interpretowane jest przez „falangistów” jako działanie, skierowane przeciw narodowi, gdyż: „Wraz ze zniesieniem własności prywatnej, nastąpi zniesienie rodziny, Kościoła, wyróżnienie znacznej części ludności. Komunizm niszczy kulturę narodową, stara się zniszczyć sam naród”⁶³.

Co znamienne, działacze „Falangi” nie dostrzegali zasadniczej różnicy między komunizmem a socjalizmem⁶⁴. Jediną różnicę zauważano w sposobie realizacji zamierzenia upaństwowienia wszelkiej własności prywatnej. Socjaliści, jako niedysponujący dynamiką działań, którą wykazywał komunizm, „poprzestają na wchodzeniu do rządów mieszanych, lub do sejmowej opozycji i rządzeniu związkami zawodowymi”⁶⁵.

Jeden z czołowych działaczy RNR, Olgierd Szpakowski, zastanawiając się nad przyczyną powodzenia wśród mas społecznych ideologii komunistycznej, stwierdzał, że była nią próba docenienia i dowartościowania znaczenia grupy społecznej, do tej pory przez kapitalizm upośledzonej i tym samym niedowartościowanej, czyli klasy robotniczej:

Ten punkt programu, wysuwający proletariat [...], nie odgrywający żadnej roli, prócz roli mięsa dla armat w dzisiejszym liberalno-kapitalistycznym świecie, ten punkt programu stawiający temu proletariatowi ambicję stania się solą ziemi, stawiający przed nim możliwość rządzenia i urzędzenia świata stanowi już atrakcję dość silną⁶⁶.

Oprócz tego czynnika, zdaniem przywołanego autora, był jeszcze jeden powód popularności ideologii komunistycznej. Była nim trafna ocena kapitalizmu jako systemu ekonomicznego, całkowicie skompromitowanego i niezdolnego do zapobieżenia skutkom zaistniałego kryzysu gospodarczego:

Rewolucja proletariacka w dalszym rozwoju tych warunków i tej nędzy, w jakiej żyją olbrzymie masy narodów nastąpić musi jako odruch najzupełniej słuszny. I właśnie siłą komunizmu jest to, że nad tym odruchem, nad tą słuszną reakcją obejmuje zawsze kierownictwo, że wziął monopol na obronę nędzy, że dla tych najszerzych mas jest symbolem owej zmiany, która usunie dziś, bardziej nienawistne od każdego jutra. Pragnienie zmiany, rozpaczliwa nienawiść do stanu obecnego pcha dziś szerokie masy w ręce komunistom. Największym sprzymierzeńcem komunizmu jest ustrój dzisiejszy⁶⁷.

Powyższe stwierdzenie miało swoje poważne dalsze implikacje. Zgadzając się z komunistyczną oceną kapitalizmu, jako systemu należącego już do zamierzchłej przeszłości, autor broszury pt. *Polska przeciw marksizmowi* formułował niezwykle ważne wskazanie, którym powinni kierować się narodowi radykałowie w tworzeniu własnych propozycji rozwiązania kry-

⁶² *Kapitalizm, komunizm...*, s. 4. „Komunizm nie jest ruchem, któremu zależy na poprawieniu warunków życia polskiego robotnika”. W. Z o r s k i, *Walka światopoglądów...*, s. 36.

⁶³ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 8.

⁶⁴ J. D a m i ę c k i, *op. cit.*, s. 3; *Kapitalizm, komunizm...*, s. 8-9.

⁶⁵ *Kapitalizm, komunizm...*, s. 9.

⁶⁶ O. Szpakowski, *op. cit.*, s. 6.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 7-8.

zysu gospodarczego. Według Olgierda Szpakowskiego ruch nacjonalistyczny nie powinien odrzucać w całości propozycji rozwiązania problemów ekonomicznych, wysuwanych przez marksistów, lecz miał przejąć ich hasła społeczne, by tym samym pozyskać dla ideologii narodowo-radykalnej dotychczasowych zwolenników marksizmu, przyczyniając się do osłabienia ruchu komunistycznego:

„Drogą represji policyjnych, drogą, chociażby najbardziej ostrego zohydzenia doktryny Marksa, drogą najplastyczniejszych obrazów „sowieckiego piekła”, drogą przeczenia można walczyć jedynie i tylko przeciw komunistom. Życie wymaga walki o komunistów, o tych Polaków, którzy pędzeni beznadziejnością dnia dzisiejszego znaleźli się w ich szeregach, o tych, którzy się tam znajdują jutro, o naród, który w odruchu rozpaczny gotów jest zwrócić swą siłę przeciw samemu sobie, zniszczyć samego siebie, wraz ze swymi ciemnymi żywiołami. [...] Na nic nie zdadzą się mądre wywody o zgubnych skutkach etatyzmu, gdy słucha ich człowiek, umierający z głodu w pełnym rozwoju wolnej konkurencji⁶⁸.”

Dalsze przedstawienie propozycji ułożenia „na nowo” stosunków społeczno-gospodarczych, prezentowanych przez Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga”, wykracza jednak poza ramy niniejszego tekstu⁶⁹.

Przedstawiona powyżej krytyka kapitalizmu i marksizmu, dokonywana przez Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga”, miała swoje podłoże ekonomiczne i wynikała głównie z przeświadczenia, wyniesionego z doświadczenia wielkiego kryzysu gospodarczego, zakładającego, system kapitalistyczny był nieefektywny w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych. Jednocześnie, zdaniem „falangistów”, liberalizm ekonomiczny poprzez preferowanie indywidualizmu był szkodliwy dla wspólnoty narodowej, gdyż dokonywał jej rozbitcia na antagonistyczne klasy społeczne. W niektórych punktach krytyki kapitalizmu zgadzano się ze stanowiskiem dystrybucjonistów, m.in. podobnie jak oni, „falangiści” twierdzili, że kapitalizm nie prowadzi do upowszechnienia własności, lecz podobnie jak komunizm – do jej scentralizowania w rękach nielicznej grupy osób, kontrolującej faktycznie procesy gospodarcze. Byli również apologetami średniowiecznego sposobu gospodarowania. Jednocześnie nie domagali się jego restytucji. Z drugiej strony krytykowano także marksizm z niemalże tych samych powodów, dla których odrzucano kapitalizm. W wielu publikacjach pojawiały się stwierdzenia zrównujące oba systemy ekonomiczne, konstatające, że reprezentują one ten sam wrogi chrześcijaństwu światopogląd materialistyczny. RNR twierdził także, że oba systemy nie są zdolne rozwiązać wielu problemów gospodarczych, pojawiających się w wyniku kryzysu gospodarczego. Dlatego też należało je odrzucić na rzecz nowych propozycji „wyjścia z kryzysu”. Jednak z powodu ograniczeń natury formalnej niemożliwe stało się dokładne zaprezentowanie alternatywy wobec kapitalizmu i komunizmu. Można jedynie zasygnalizować, że była to swoista „trzecia droga”, która miała polegać na jednoczesnym upowszechnieniu własności i oddaniu kontroli nad procesem gospodarczym państwu, wyrażającemu potrzeby i cele narodu.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 13.

⁶⁹ Więcej nt. koncepcji gospodarczych RNR „Falanga”, w tym także propozycji ułożenia na nowo stosunków gospodarczych: A. M e l l e r, *Koncepcje gospodarczo-agrarne Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”*, „Glaukopis. Pismo społeczno-historyczne”, 2009, nr 13-14, s. 68-99.